№ 38. 18 WRZEŚNIA 1920 r. Rok II.



Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek. Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 4 mk.

KALENDARZYK.
18. S. Józefa W. Ireny
19. N. Januarjusza
20. P. † Eustachjusza
21. W. Mateusza Apost.
22. Ś. Tomasza B. W.
23. C. Tekli P. m.
24. P. † N. M. P. od wyk. n.

Krzyż zasługi wojskowej.

Order zasługi wojskowej „Virtuti Militari" ustanowiony został w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej przez króla Stanisława Augusta. Podczas wojny w roku 1792 objął król naczelne dowództwo nad armją polską, która liczyła wtedy 50,000 chłopa, a pragnąc żołnierzy zagrzać do walki z przemożnym wrogiem, obiecał waleczność i bohaterstwo wojsk hojnie nagradzać. Order ów miał mieć trzy stopnie; do każdego z nich była była przywiązana odpowiednia pensja roczna. Odpowiedniej ustawy jednakże król wydać nie zdążył, ponieważ konfederacja zdrajców Ojczyzny w Targowicy, sprzeciwiająca się wojnie z Moskwą, poleciła order wycofać i jego rozdawnictwo wstrzymać. Jedynie też książę Józef Poniatowski rozdał zasłużonym żołnierzom pewną ilość medali srebrnych i złotych. Order ten zasługi wojskowej był powleczony czarną emalją; miał napis łaciński: „Virtuti Militari" (po polsku: zasłudze wojskowej) rozdzielony na cztery ramiona i orła białego na tarczy złotej w środku; na stronie zaś odwrotnej, na tarczy była „Pogoń litewska" i rok 1792, a na czterech ramionach krzyża cztery litery S(tanislaus), A(ugust), R(ex) król), P(oloniae) (Polski). Krzyż ten noszono na wstążce niebieskiej z czarnym brzegiem.

Wskrzesił ów order Napoleon I, ustanawiając w r. 1807 Księstwo Warszawskie; a książe warszawski i król saski Fryderyk August podzielił ów order na pięć klas, i nadał mu nazwę „Krzyż orderu wojskowego Księstwa Warszawskiego".

Wskutek protestu rządu rosyjskiego usunięto przytem na odwrotnej stronie krzyża „Pogoń", a na jej miejsce umieszczono hasło „Rex et Patria" (Król i Ojczyzna).

Cesarz Aleksander I, nadając konstytucję Królestwu Polskiemu, zatrzymał w całej rozciągłości dawne ordery polskie. Po powstaniu listopadowem w r. 1831 z powodu zwinięcia wojska polskiego zniósł car ów order zupełnie, nakazując jakoby na urągowisko — po raz ostatni rozdać go tym wojskom rosyjskim, które walczyły przeciwko Polakom w r. 1831.

Przed rokiem Naczelnik Państwa na nowo ustanowił krzyż zasługi wojskowej „Virtuti Militari", a 22-go stycznia b. r., w rocznicę powstania styczniowego odbyła się pierwsza uroczystość przypięcia tegoż orderu zasłużonym dowódcom armji polskiej. Otrzymali wtedy ową odznakę honorową: generał Iwaszkiewicz, gen. J. Haller, gen. Roja, gen. Latinik, gen. Romer, pułkownik Kuliński, pułk. Skrzyński, major Mackiewicz, kap. Kopa i kap. Koc.

Po zwycięskich walkach stoczonych tuż pod murami Warszawy odbyła się na podwórzu jednego z domostw Radzymina uroczystość wręczania orderów „Virtuti Militari", którą p. Grzymała-Siedlecki tak opisuje:

„Baczność!"

I wszyscy, nie wyłączając generalicji, przykładają dwa palce do czapki. Generał Haller odczytuje po kolei imię, nazwisko, rangę, oraz sprawozdanie czynu.

— Za to wszystko Naczelny Wódz postanowił cię odznaczyć orderem „Virtuti Militari".

Podchodzi do kawalera odznaki, przypina mu wstążeczkę na prawej piersi i na znak braterstwa całuje go w oba policzki.

Niewszyscy z wywoływanych są obecni.

Raz po raz dowódca dywizji melduje:

— Nieobecny, w tej chwili idzie do ataku!...

I przedziwne wrażenie wywołuje taki moment. Widzi się wyobraźnią bohatera, który nie ma możności odebrania nawet odznaki — bo pełni najszczytniejszy z ludzkich czynów: obowiązek.

Są i inni nieobecni: to ranni w tych potrzebach, które im odznakę dały.

Są jeszcze inni... Oto Haller wywołuje imię.
— Zginął...

Wstążeczka „Virtuti Militari" przypięta będzie do munduru, w którym go pogrzebią...

Ostatni z obecnych odznaczony. Generał przemawia do bohaterów. Mówi porywająco. Mówi im o tem, że być mężnym, a być żołnierzem polskim — to jedno. Mówi im o tem, że ich waleczność jest odwiecznie polska. Mówi im o Bogu i o Ojczyźnie. Mówi wreszcie do ich kompanji, bataljonów i pułków:

— Choć tylko wy jesteście odznaczeni, ale wiedzcie, że honor odznaczenia spada na całe wasze oddziały. Idziecie na wroga, który ma wszystkie cechy, oprócz tych, co świadczą o człowieczeństwie. Idźcie świecić przykładem i w imię Boga, w imię Polski — zwyciężajcie!

I zwyciężą!

Bo tak im kazał wódz.

* * *

Uroczystość wręczenia orderów poprzedziła inna niemniej ważna ceremonja.

J. Eminencja X. Kardynał Kakowski wręczył generałowi Hallerowi srebrny medal, przysłany na ręce arcybiskupa warszawskiego przez Ojca św., Benedykta XV, a wybity na pamiątkę kanonizacji Joanny Dark w niewielkiej ilości egzemplarzy dla obdarowania nim rycerzy chrześcijańskich w świecie katolickim.

— Tobie, generale, przedewszystkiem posiadać ten medal przystoi — mówił Kardynał. — Tobie, albowiem jesteś przykładem wiernego syna Kościoła i sługi Bożego, Tobie wręczyć go należy, bo walczysz dla obrony chrześcijaństwa przeciwko nawale, będącej chrześcijaństwa zaprzeczeniem.

Ze wzruszeniem, którego nie usiłował skrywać, Haller przyjął z rąk Kardynała dar i przemówił do żołnierzy:

— „Niech ten dowód życzliwości Najwyższego Kapłana Kościoła Katolickiego przejmie was do głębi, żołnierze. Zaszczyt, jaki mię spotkał, wam jestem winien. Wasze męstwo, waszą miłość Ojczyzny, waszą wierność religji uczcił Ojciec św. w tem obdarowaniu mię łaską swoją. Pamiętajcie o tej łasce i okażcie się godnymi tego ducha Joanny Dark, który od tej chwili między nami zamieszka.

* * *

Krzyż zasługi wojskowej otrzymał niedawno także sławny generał francuski Weygand. Kiedy w sierpniu b. r. mściwi i krwiożerczy naganiacze bolszewiccy pchali swoich sołdatów ku stolicy odrodzonej Polski — a Polska do całego świata podniosła głos o pomoc, wtedy Francja, nie mogąc na czas przysłać armji, przysłała jednego ze swoich najdzielniejszych generałów, gen. Weyganda. On to w zupełnej zgodzie z naczeln. dowództwem polskiem obmyślił szereg środków i manewrów dla zupełnego pobicia wroga. Dzięki męstwu i waleczności żołnierza polskiego udało się pobić, odrzucić i zdemoralizować wroga, który starał się mieć zwycięstwo w swoim ręku. W uznaniu jego wielkich zasług Naczelnik Państwa obdarzył go krzyżem zasługi wojskowej. Kiedy w środę, dnia 26 sierpnia generał Weygand opuszczał Warszawę wśród nieustających owacji ze strony mieszkańców miasta, odbyło się na dworcu kolejowym wojskowe pożegnanie, podczas którego szef sztabu naczelnego, gen. Rozwadowski w imieniu Naczelnego Wodza naszej armji marszałka Piłsudskiego, udekorował gen. Weygand'a krzyżem „Virtuti Militari". Gen. Weygand wystosował do Naczelnika Państwa podziękowanie i zaznaczył, że odznakę tę z dumą nosić będzie.

„Przewodnik Katolicki".

List ks. kapelana z frontu.

Pędzimy przed sobą bolszewików.

Nareszcie! Czas wielki już przepędzić z Polski tę przeklętą szarańczę, co się rzuciła na nasze wsie i miasta, chcąc je ograbić, ogołocić z wszelkiego dobytku.

— Jesteśmy we wsi W. Wieś to kościelna — jeszcze niedawno w bliskiej od niej odległości leżały tyraljery bolszewickie — grały tu armaty, gwizdały kule — w tej chwili już tylko ruch niezwykły naszych maszerujących naprzód wojsk i taborów. Wstępuję do proboszcza. Jest to kapłan dzielny — X. Karol Miłaszewski, który pasterzuje tu już 19 lat. Mimo że to okolica bliska fortów sąsiedniej twierdzy, narażona na ogień i zniszczenie. mimo groźnych wieści o okrucieństwach bolszewickich — pozostał na stanowisku — przy owczarni swojej.

— To też podczas bitwy, bawiący chwilowo gen. Haller, odpowiadając na powitanie X. Miłaszewskiego, pozdrowił go słowami: „Cześć kapłanowi, który pozostał na pozycji!" Lat temu 5 przy obleganiu twierdzy przez Niemców proboszcz z parafjanami doszczętnie zniszczony został od działań wojennych.

— Podobnie proboszcz w C. — zachęcony przedtem przez X. M. — pozostał na stanowisku przy swoim kościele i owczarni. Ograbili go bolszewicy, którzy tu też byli, z ubrania, gotówki, zegarka i t. p. — jak i całą wioskę, w której nie zostawili ani jednego konia.

— Smutne b. wrażenie robi wieś i okolica po przepędzeniu tej szarańczy bolszewickiej, na pobojowisku trupy poległych obu stron; śród bolszewików widzę i chińczyków. Na cmentarzu przy kościele leży kilka ciał: oficer polski i żołnierze 205 p.p. — leżą, mają nogi związane i ręce.

— Gdy weszli do wsi tej bolszewicy — udawali baranków; uciekając jednak, rabowali, co w rękę wpadło, konie, bydło, meble i t. p.

— Wieśniacy ich przeklinają, natomiast przezacne gosposie, co tylko im pozostało — ze łzami w oczach — przynoszą i rozdają żołnierzom naszym. To samo zauważyłem wszędzie, a zwłaszcza, gdzie stały nasze szpitale, lub punkty zborne rannych.

— Zacne to serca naszych Polek!

W Nasielsku bolszewicy uprowadzili z sobą księży: X. Dmochowskiego, X. Wilczyńskiego i X. Tyrońskiego.

Widzicie więc, że księża polacy dzielą z radością z swą owczarnią złe i dobre. nie opuszczają jej w niebezpieczeństwie,. sami w potrzebie narażają się nawet na śmierć.

— I jedno jeszcze dodam, abyście wiedzieli, jacy to wodzowie prowadzą do boju naszych żołnierzy.

— Oto w dzień Matki Bożej Wniebowzięcia gen. Haller wyraził się: „Dzisiaj dzień Matki Bożej, Patronki naszej — zwyciężymy, gdy ofenzywę z Jej imieniem zaczynamy".

— A żołnierze!

Oto użyto do rezerwy pewną baterię, konie, ludzie przemęczeni do ostateczności po nieustannych bojach i walkach.

— Dzień odpoczęli, a już się niepokoją: „Cóż to jest, że tak długo odpoczywamy? Czemu nas znowu w bój nie prowadzą?—

— Oto obrazki wojenne z pola walk, na które patrzę — i z terenu operacyjnego wojsk, przy których mam szczęście pracować.

M. Postoju, 17/7—1920.

X. Starkiewicz.

Każdy winien jest tyle spłacić Ojczyźnie, na ile tylko stać siły jego ducha.

Precz ze zbytkiem!

Wszystko dla naszej zwycięskiej armji!!!

Obłudne stanowisko żydów.

W ubiegłym miesięcu, jak podaje „Zjednoczenie“, odbyło się w Warszawie z inicjatywy sjonistów żydowskich kilka zebrań porozumiewawczych, w których wzięli udział przedstawiciele stronnictw polskich i żydowskich. Postanowiono zaprzestać na czas wojny waśni i sporów, ażeby całą energję skierować do walki z bolszewizmem.

Rząd polski przyklasnął tej zgodzie. Prasa polska zastosowała się do tego postanowienia. Na ulicach Warszawy ukazały się odezwy, pisane po polsku i żydowsku, zachęcając do zakupywania pożyczki państwowej i wstępowania do armji ochotniczej.

Lecz na tem i koniec. Zgoda nie trwała zbyt długo. Prasa żydowska w dalszym ciągu zajmowała wrogie względem państwowości polskiej stanowisko, zmuszając nasze władze do zamykania dzienników żydowskich.

Co prawda tu i owdzie bogatsi żydzi w obawie przed pożyczką przymusową zakupywali pożyczkę długoterminową. A jak wysokie były te sumy, niechaj zaświadczą chociażby zapisy sosnowieckich przemysłowców żydowskich, uchodzących w opinji pewnych kół naszych za „patrjotów“ polskich.

Tu i owdzie znalazł się w szeregach ochotniczych żyd-polak, ażeby następnie pełnić służbę na tyłach. A jak się zachował w tym czasie ogół żydowski?

Masami całemi uciekano przed poborem do wojska za granicę do Niemiec, aby tam tworzyć rządy komunistyczne do walki z Polską. Organizowano kadry szpiegów dla Sowdepji na tyłach armji. W Warszawie dokonano zbrodniczego zamachu na czołgi na Pradze, z których trzy uległy zniszczeniu; na stacji Gdańskiej w Warszawie podpalono pociąg z amunicją. To na tyłach armji. Na terenach zaś, zajętych przez bolszewików, nastąpiło zupełne zbratanie z hordą czerwoną.

W Kałuszynie kilku przedstawicieli żydów z rabinem na czele, podejmowało chlebem i solą bolszewików, wyrażając radość z ich nadejścia do Polski „na co tak długo oczekiwali“. Na szczęście dla żydów świadkami tej uroczystości byli delegaci polscy przez żydów nie poznani.

W Żelechowie żydzi również uroczyście podejmowali bolszewików, otwierając przed nimi obfite składy żywności, które następnie zamknięto przed żołnierzem polskim.

Na terenach zajętych przez bolszewików, tworzyły się oddziały żydowskie do walki z Polakami, jak np. w Mławie, Łomży, Siedlcach, Włodawie, o czem wspominały nawet komunikaty naszego sztabu jeneralnego. W Białymstoku cała ludność żydowska brała udział w walce przeciw wojsku polskiemu.

Pisma londyńskie jak podaje „Głos Lubelski“, otrzymały z Warszawy sprawozdanie od swych korespondentów, że od czasu inwazji bolszewickiej rozpoczął się wzrost antysemityzmu w Polsce, ponieważ żydzi wszędzie manifestowali swą solidarność z bolszewikami. W Siedlcach aresztowano 100 żydów za wstępowanie do armji bolszewickiej i strzelanie do wojsk Polskich. W Białymstoku 2 tysiące młodych żydów odeszło z wojskiem bolszewickiem. W Brześciu Litewskim zastały wojska nasze plakaty bolszewickie zwalniające żydów od wszelkiej rekwizycji. W Międzyrzeczu zbierali żydzi miejscowi kontrybucję, wyznaczoną przez bolszewików w sumie 1000 marek na każdego mieszkańca. Funkcjonarjuszami bolszewickimi byli wszędzie prawie bez wyjątku żydzi i wogóle żydzi wszędzie manifestacyjnie solidaryzowali się z bolszewikami. Pisma angielskie zwracają uwagę, że wobec Amerykan i Anglików żydzi polscy roztaczają najbardziej złośliwe kłamstwa o rzekomych wielkich krzywdach, jakich żydzi doznają w Polsce. Relacja korespondentów kończy się następującem zdaniem: — „Żadne państwo nie zniosłoby takiej zbrodni“.

Tak oto wygląda w praktyce przywiązanie żydów do państwowości polskiej.

Ze Świata.

Francja.

— Paryski „Journal Industriell“ donosi o zawarciu traktatu handlowego między Francją a Polską. Według tego traktatu Polska dostarczać będzie głównie: drzewo, cukier i len, a otrzyma za to towary włókiennicze, wyroby metalowe i środki nawozowe. Ponadto oba te kraje przyznały sobie wzajemnie znaczne ulgi celne.

Włochy.

— Wśród olbrzymiego entuzjazmu odbyła się w Rjece proklamacja zwierzchnictwa Włoch nad zatoką Fornero. D. Anunzio, którego z tryumfem obnoszono, został obwołany regentem. Jugosławja protestowała.

Litwa.

— Pismo „Front“ podaje ze względu na zbrojny konflikt polsko-litewski garść szczegółów o armji litewskiej i jej sytuacji militarnej. Stan liczebny armji litewskiej nie przenosił nigdy 40000 ludzi, 100 dział. Ostatnio zmobilizowali Litwini jeszcze oficerów i podoficerów. Obecnie armja liczy 70000 ludzi łącznie z formacjami zapasowemi i pomocniczemi. Stan bojowy wynosi około 30000 bagnetów, 2000 szabel, około 200 karabinów maszynowych, 100 dział różnego kalibru i pochodzenia, kilkanaście samolotów systemu „Taube“, oraz kilka mniejszych czołgów, otrzymanych od Anglji. Instruktorami i specjalistami są przeważnie oficerowie niemieccy.

Rosja.

— Władze sowieckie mobilizują wszystkie siły od 18-tu do 50-ciu lat, celem rzucenia ich na front przeciwko Wranglowi i Polsce. Mobilizacja wywołuje powszechne niezadowolenie z władzy sowietów, która wciąż obiecywała ludności, iż wojna się kończy.

W całej Rosji wybuchają przeciw bolszewikom powstania. Zanosi się na powszechny głód, gdyż zbiory są bardzo nędzne. W najurodzajniejszych guberniach zboża dla ludności wiejskiej wystarczy najwyżej na 7 miesięcy, a co dla ludności miejskiej?

To też trzeba się spodziewać, że bolszewicy użyją jeszcze raz wysiłku dla zdobycia polskich obszarów, by siebie ratować od głodu i ostatecznego upadku.

Turcja.

— Z Konstantynopola donoszą, że połączone wojska francuskie i amerykańskie zadały klęskę w Cylicji nacjonalistom tureckim, którzy stracili na polu bitwy około 1500 poległych.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Komunikat Sztabu Generalnego podaje:

Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerji przy współdziałaniu jazdy ukraińskiej zajęły Bukaczewice, Bursztyn i Nastaszyn, biorąc około 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela na Rohatyn zostały krwawo odparte. Na reszcie frontu aż po Brześć lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym.

W rejonie Brześcia oddziały nasze w walkach posunęły się naprzód i zajęły linję rzeki Osipówki oraz m. Wielkoryta, Małoryta i Mielnik. Silny atak piechoty bolszewickiej, wspomagany 9 autami pancernemi na północ od Małoryty, został krwawo odparty. Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w zabitych i rannych, przyczem wzięto wszystkie auta pancerne, 26 karabinów maszynowych oraz 50 jeńców zupełnie pijanych.

Ataki bolszewickie na st. kol. Żabinkę odparto, zadając ciężkie straty przeciwnikowi.

Na reszcie frontu lokalne utarczki i żywa działalność patroli wywiadowczych.

Wzdłuż Dniestru, Gniłej Lipy i Górnego Bugu aż do Krystynopola zwykła wymiana strzałów.

Na północ od Hrubieszowa oddziały nasze przeszły Bug i zajęły miejscowości: Bedzinki, Bystraki, Luboml, Horodło, Butmer i dotarły do Zamszan. W rejonie na wschód od Brześcia zajęto po zaciętych walkach Kobryń, biorąc 180 jeńców z 48 i 57 dywizji sowieckich i odcinając pancerkę bolszewicką. Dalej ku północy obustronna działalność patroli wywiadowczych. Na Suwalszczyźnie sytuacja bez zmiany.

— Generał Józef Haller, Wódz Armji Ochotniczej i Obrońca Warszawy spełnił swoje zadanie. Tak zwany front północny, który był powierzony gen. J. Hallerowi, został zlikwidowany. Nastąpiły zmiany na stanowiskach kierowniczych. Generała J. Hallera serdecznie żegnano na dworcu kolejowym.

— Okrucieństwo bolszewików. W Gorowie pod Ostrołęką bolszewicy zamordowali 22-letniego wikarjusza ks. Nowakowskiego. W Surażu zamordowali ks. Knotbeldorfa, ks. proboszcza Oleszczuka ze Surażu pędzili pieszo bez sutanny i trzymali w więzieniu kilka tygodni. Rozstrzelano 13 polaków-inteligentów za ich działalność narodową na polu społecznem.

— Pochwała dla policji państwowej. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że gen. broni Józef Haller, dowódca frontu północnego, zwrócił się do p. ministra spraw wewn. z pismem następującem:

„Czuję się w obowiązku zakomunikować panu ministrowi, że podczas operacji na froncie północnym mogłem skonstatować, że policja państwowa stała na wysokości zadania, czy to współdziałając z wojskiem, czy to wyłapując dezerterów, czy to utrzymując porządek. Poczucie obowiązku wśród funkcjonarjuszów policji państwowej zasługuje na uznanie.

— Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską uprasza wszystkich zarejestrowanych Górnoślązaków i Górnoślązaczki, by w razie zmiany miejsca pobytu (zmiany siedziby, wstąpienia do wojska i t. d.) komunikowali o tem niezwłocznie Komitetowi wraz ze wskazaniem obecnego miejsca (względnie przydziału wojskowego).

Wydział Rejestracyjny i Remigracyjny przy Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską.—Warszawa Krakowskie Przedmieście 60.

— Wieś się budzi. Staraniem kaliskiej Ekspozytury Wydz. II Szt. D. O. Gen. odbyły się dn. 8 b. m. wiece agitacyjne w Chełmcach i Dobrej.

W Dobrej liczył kilka tysięcy uczestników. Przemawiał radny Kalisza Składanowski oraz szer. Mamoński i Wałnic. Jednego z wichrzycieli, który chciał zamącić podniosły nastrój, oddano w ręce policji. Po wiecu zebrano przeszło 10.000 mk. na Czerwony Krzyż. Miejscowi obywatele prosili po wiecu prelegentów, aby częściej urządzano podobne zebrania w celach agitacyjno-informacyjnych.

— 400 spraw o tajne gorzelnictwo. „Rozwój“ podaje: Więcej niż 400 spraw spoczywa w tece łęczyckiego sędziego śledczego, który wogóle jest przepracowanym, bo posiada z górą 1000 spraw do zbadania. Fakt tak wielkiej ilości spraw o tajne gorzelnictwo rzuca niekorzystne światło na lud okoliczny, który wszak powinien zrozumieć krzywdę, jaką tem wyrządza państwu i całemu społeczeństwu.

— Składy paskarskie. W Warszawie przy ul. Grzybowskiej policja wykryła olbrzymie składy: były tam ukryte różne materjały na odzież, cygara, kawa, herbata, mydło, gwoździe, kosy, mosiądz, ubrania. uprząż wojskowa i wiele innych rzeczy, których w handlu niema, a jeżeli są, to lichwiarze żądają za nie dużych pieniędzy.

— Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom wznowił już swą pożyteczną działalność na terenach oswobodzonych z najazdu bolszewickiego. Miejscowości położone bliżej Warszawy zostały zaopatrzone w żywność natychmiast po odparciu wroga. W tych dniach wysłano większe transporty do Komitetów we Włocławku, Nieszawie, Aleksandrowie, Przasnyszu, Ciechanowie, Mławie, Pułtusku i Łucku.

Niezależnie od swej stałej akcji Amerykański Wydział Ratunkowy przy współdziałaniu P. A. K. P. D. kontynuuje niesienie pomocy uchodźcom i ich dzieciom, na terenie zorganizowanej Wielkopolski.

— Bohaterka. W „Słowie Kujawskim“ czytamy:

Od chwili, jak tylko rozpoczęła się krwawa walka o zdobycie Włocławka, jedna z uczenic miejscowego gimnazjum, 17-letnia p. Jankowska w najniebezpieczniejszych chwilach, gdy każdy, kto żyw z ludności miejscowej chował się w piwnicy, chodziła pod gradem kul do okopów na pewien odcinek, donosząc żywność żołnierzom.

Minęły najbardziej niebezpieczne dni, poniedziałek 16 i wtorek 17 sierpnia, gdy pod gradem kul spełniała swoje obowiązki, cudownie prawie wychodziła z niebezpieczeństwa. Dawała przykład niezwykłego męstwa i poświęcenia. Dnia 18 sierpnia, gdy zaledwie kilka granatów bolszewickich wpadło do miasta, Jankowska, udając się na swój odcinek o godz. 4-ej po południu, została ciężko raniona wybuchem granatu tuż w pobliżu okopów. Żołnierze wypadli z okopów i swą opiekunkę przynieśli na posterunek sanitarny, gdzie udzielono pomocy. Posiada zgruchotaną nogę w kostce i ranną jest w ramię. Nogę odjęto. Młoda bohaterka nie uroniła ani jednej łzy i w czasie opatrunku zupełnie przytomnie rozmawiała z żołnierzami, którzy ją przynieśli z okopów.

Z ziemi Sieradzkiej.

Pobór do wojska.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, opartego na Ustawie z dn. 15-go czerwca r. b., wyznaczony został na pow. Sieradzki pobór do wojska mężczyzn urodzonych w roku **1902** po 30 czerwca tegoż roku, jak również mężczyzn urodzonych w latach: **1889, 1888, 1887, 1886 i 1885**. Pobór ten rozpocznie się w dniu 15 września r. b., o godz. 8-ej i trwać będzie do 13 października r. b. włącznie za wyjątkiem świąt.

Do przeglądu winni stawić się wszyscy popisowi wyżej wymienionych lat wraz z burmistrzami, wójtami, sołtysami i pisarzami gminnymi w następujących terminach:

Dnia 15 września gm. Bogumiłów, dnia 16 września gm. Barczew, dnia 17 września gm. Bartochów, dnia 18 września gm. Męka, dnia 20 września gm. Charłupia Mała, dnia 21 września gm. Brzeźnio, dnia 22 września gm. Dzierżązna, dnia 23 września gm. Godynice, dnia 24 września m. Złoczew, dnia 25 września gm. Klonowa, dnia 27 września gm. Krokocice, dnia 28 września gm. Majaczewice, dnia 29 września gm. Szadek, dnia 30 września gm. Wierzchy, dnia 1 października gm. Wojsławice, dnia 2 października gm. Wróblew, dnia 4. października gm. Zadzim, dnia 5 października gm. Zduńska Wola, dnia 6 października gm. Gruszczyce, dnia 7 października miasto Szadek i Burzenin, dnia 8-go października m. Warta, dnia 9 i 11 października m. Zduńska Wola, dnia 12 października m. Sieradz, dnia 13 października przegląd dodatkowy dla niestawiających się popisowych.

* * *

Ze szkół.

Gimnazjum 6-cio klasowe profesorów: p. Kwiatkowskiego i p. Gołębia w Sieradzu cieszy się ogólnie zasłużonem uznaniem i powodzeniem, postępy uczniów wyjednały dla szkoły gimnazjalnej w Sieradzu prawa szkół państwowych. Każdy więc uczeń, który skończy gimnazjum w Sieradzu, otrzyma świadectwo takie same, jak w szkołach państwowych. Ze względu na to, że starsi uczniowie prawie wszyscy z profesorem p. Strzyrzyckim wstąpili do Armji Ochotniczej, miejsca w wyższych klasach są jeszcze wolne do zajęcia.

* * *

Ze Złoczewa.

„Złoczew żołnierzowi Armji Ochotniczej". Na zew „Ojczyznę ratujmy" Złoczew dał hasło „jesteśmy". Zaraz w początkach lipca na wiecu wybrano Komitet O. P. 25. gdzie zespolono się w jeden ofiarny czyn dla Ojczyzny. Komitet wyłonił Zarząd i 3 czynne Komisje: propagandy, finansowo-gospodarczą i straży bezpieczeństwa. Komisja propagandy przy czynnym współudziale nauczycielstwa urządziła szereg wieców: w Złoczewie, Unikowie i Stolcu, nawołując do szeregów Armji Ochotniczej i zapisać na Pożyczkę Państwową — owoc tej pracy 50 ochotników i 200 tysięcy podpisanej pożyczki w magistracie. Zapełniono pieniędzmi i darami skarbony Komitetu, tego dokonały pracowite, a nieustępliwe w kwestowaniu złoczewianki. Osobista kwesta po domach i 5 znaczków-kwiatków dały 19 tysięcy mk. i wielką belę przeróżnej bielizny złożonej w Centrali w Sieradzu. Potrzeba pościeli dla żołnierzy rannych i chleba dla przejezdnych wywołały nowe składkowanie—pierza, lnu, żyta i t. p. z dobrym rezultatem: 250 funt. pierza w poduszkach lub samego, 24 funt. lnu, 6 korcy żyta, 3 worki mąki, plon obfity. W tej ofiarności miasto brało się w zawody z wioskami, które wchodzą w obręb miejski, Starą Hutę, Złoczewską Wieś, 10 kolonji i cegielnia użyje do tego miejsca, aby podziękować gospodarzom i gospodynlom za ich dobre chęci i ofiarność Do rozbudzenia ofiarności i zbierania złota i srebra na Skarb dali inicjatywę posłowie Szybiłło i Kuśmierek. Po gorącej przemowie p. Szybiłły posypały się obrączki ślubne, srebro i metale. Każdy nawet najbiedniejszy poczytywał sobie za punkt honoru przynieść cokolwiek na Skarb, jeden miedziaki, inni moździerze, lichtarz i rondle. I tu znów wytrwałe złoczewianki 2 dni z kolei siedziały przy stolikach, by Skarbowi majątku przymnożyć—i przysporzono: 600 gr. złota w 100 obrączkach ślubnych i 50 pierścionkach, 21 funt srebra, 14 pudów miedzi, mosiądzu i cyny, i 300 mk. na Czerwony Krzyż. W ogólnej działalności Komitetu nie można pominąć Straży bezpieczeństwa która uformowała się szybko i składa się z 30 członków, ćwiczy się wojskowo i policyjnie pod kierownictwem p. sierżanta Przyborowskiego i raźnie spełnia funkcje ochrony porządku publicznego. Za czyn ofiarny dla Ojczyzny cześć Złoczewowi!

X.

* * *

Przykład godny naśladowania.

Dziewczęta wiejskie w Prażmowie, Franciszka i Apolonja Gacka, przy pomocy swoich koleżanek: Anny Kędzierskiej, Heleny i Stanisławy Białczak postanowiły nietylko nosić dla parady znaczek „Czerw. Krzyża", ale okazać czynną pomoc tak wielce pożytecznej instytucji. W tym też celu rozpoczęły pracę w swojej wiosce od zbierania kawałków płótna i przygotowywania szarpi dla rannych żołnierzy. Zajmują się także dziewczęta w Prażmowie zbieraniem ofiar. Oto obecnie złożyły do Komitetu zebrane: 82 mk., 30 funt. chleba, 7 koszul, 2 ręczniki, 54 paczki lnu i 2 paczki szarpi. Gdyby w każdej wiosce dziewczęta zajęły się tak szlachetną i pożyteczną pracą, dałyby dowód, że są dobrymi Polkami, że nie zapominają o braciach swoich, którzy walczą na polu chwały dla obrony Ojczyzny, zasłużyłyby sobie na uznanie i szacunek wśród wszystkich, a szczególniej wśród młodzieży, która z frontu niedługo może do domu powróci.

* * *

Dajcie pracę uchodźcom!

Ekspozytura Kaliskiego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad wychodźcami w Sieradzu wzywa wszelkich przemysłowców, instytucje i stowarzyszenia, by zgłaszali się z zapotrzebowaniami na pracowników.

Pracownicy ci są to przeważnie uchodźcy, których huragan wojenny przygnał do Sieradza. Społeczeństwo nasze winno wszystko zrobić, by dać tym nieszczęśliwcom, którzy wszystko straciwszy, uciekli przed nawałą hord bolszewickich, udając się do nas, w tej myśli, że im bracia w Kongresówce dopomogą przetrwać ten czas najkrytyczniejszy.

Tymczasem dziesiątki, a może setki głodnych wynędzniałych inteligentów chodzą po całym mieście, szukając jakiegokolwiek zajęcia, by uchronić od głodu swoją rodzinę i siebie. Zaznaczyć należy, że z mężczyzn są to przeważnie ci, których do wojska nie przyjmują, bądź to ze względu na zdrowie, wiek i t. p.

Gdy już wszelkie starania spełzły na niczem z ostatnią nadzieją udają się do Ekspozytury Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w tej myśli, że tam jakąkolwiekbądź pracę znajdą, tymczasem i Urząd nie mając zapotrzebowań, nie jest w stanie doli ich ulżyć, oni tymczasem ze łzami w oczach odchodzą, gdyż i ostatni krok zawiódł.

Kto więc potrzebuje pracowników niechaj się zgłosi do kierownika Ekspozytury p. Fr. Szymańskiego w Sieradzu.

* * *

Ofiary (złożone w Redakcji):

Na Polski Czerwony Krzyż:

Dzieci III szkoły powsz. w Sieradzu (Olendry Małe) 168 mk. — Dzieci szkoły powsz. № 1 w Złoczewie 258 mk. 75 fen. — Kooperatywa „Wierzchowianka" 2000 mk. — Zofja Połomska zebrane w puszkę na poczcie w Złoczewie 200 mk.

* * *

Ofiary. (Dokończenie).

Na listę „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich" złożyli w markach w Inspekcji Szkolnej pp.: E. Oberg 10 mk. 75 fen., E. Kuczówna 10, M. Sidorkowa 24, M. Leder 10, J. Czarnik 10, Czarnikowa 11 mk. 75 f., J. Wilczyńska 10 mk. 75 f., L. Rybusowa 10 mk. 50 f., J. Hillerówna 10, J. Wiernicka 10 mk. 75 f., A. Jarzębowska 10, J. Kaczmarzyńska 20, L. Brauerówna 20, L. i M. Studenccy 20 mk. 24 f., M. Skórzewska 40, Ir. Pawłowska 10, H. Jabłońska 10, Z. Krolopp 10, L. Braszakówna 10, M. Krügerówna 20 mk. 24 f., Ślubowska 20 mk. 75 f., K. Rodewald 20, Jaworowiczówna 20.

Na oddzielną listę Nauczycielstwo: m. Sieradza 370 mk., Burzenina 80, Warty 240, Złoczewa 325, Zduńskiej Woli 1035, gmin: Bogumiłowa 105 mk., Barczewa 180, Brzeźnia 750, Bartochowa 223, Charłupi Małej 50, Dzierżązny 260, Gruszczyc 403 mk. 20 f., Klonowy 830, Krokocic 458 mk. 50 f., Majaczewic 455, Męki 220, Szadku 160, Wierzchów 570, Wojsławic 600, Wróblewa 430, Zadzimia 151, Zduńskiej Woli 155 mk. 50 f., Złoczewa 1173. Razem 10,168 mk. 93 fen.

Poradnik gospodarczy.

Jak przechowywać owoce?

Im dłużej zdoła kto przetrzymać owoce zebrane z drzewa, tem ma z nich większą korzyść. Do przechowania służy najlepiej sucha, chłodna piwnica, dalej przewiewne poddasze lub izby niezamieszkane. Można też urządzić osobną owocarnię.

W każdym razie miejsce, przeznaczone do przechowywania owoców (gruszek i jabłek) powinno być chłodne, o ile możności z jednostajnem ciepłem, wynoszącym około 5 stopni Celsjusza, ciemne, nie za wilgotne, ani zanadto suche. Zbytek wilgoci wywołuje bowiem gnicie owocu, zbyt wielki zaś brak wilgoci powoduje marszczenie się owoców.

Powietrze w takim schowaniu powinno być czyste. Nie powinny więc znajdować się w niem równocześnie wyroby mocno woniejące, jak np. kwaszona kapusta, ogórki kwaszone i t. d. Owoce najlepiej przechowuje się na półkach lub straganach z kilku wysuwalnemi, płaskiemi szufladami, o niezupełnych ścianach. Na półkach i straganach rozściela się cienką warstwę słomy lub siana, a najlepiej mech. Na tem posłaniu rozkłada się dopiero owoce.

(Dalszy ciąg za tydzień).

Cena Tygodnika kwartalnie 15 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 1.50 mk.

CZYTAJ OGŁOSZENIA!

Cena ogłoszeń:

Wiersz mały	4 mk.	
1/16 stronicy	80	„
1/8 „	150	„
1/4 „	300	„
1/2 „	600	„
Stronica	1200	„

Piękna rezydencja
SMARDZEW
do sprzedania
Wiadomość na miejscu. Wiadomość na miejscu.

Do sprzedania w Sokołowie
Kwiaty oranżeryjne
tamże DĄB WIELKI i SUCHY.
Bliższe szczegóły na miejscu.

2,000 marek nagrody
otrzyma, kto znajdzie PAPIERY, zawierające rękopis zagubiony w drodze odbytej pospiesznym pociągiem nocnym **z Kalisza do Warszawy** dnia 2 września, czwartek, w rękopisie są zebrane wiadomości o rewolucji 1831 r. w Kaliszu. Zawiadomić: Parczewski, Warszawa, Wilcza № 21 mieszk. 6.

Szukam posady nauczycielki prywatnej na wyjazd. Skończyłam 5-klas. Gimn. Polskie w Żytomierzu. Wymagania bardzo skromne. Adres: Poczta Zd.-Wola, folw. Tymienice dla „H. W."

Skradziono paszport, bilet wojskowy i patent na sprzedaż łokciowizny, wydany przez Urząd Podatków i opłat skarbowych w Sieradzu, na imię Ignacego Pawlaka z Suchoczas, gm. Zduńska-Wola.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Sieradzu na imię Franciszka Grabowskiego, lat 27 ze wsi Lipiny, gm. Zadzim.

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty na imię Stefana Chodkiewicza, lat 33 z kol. Psuj, gm. Barczew.

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Ireny Häuser, lat 22.

DOKTÓR
Mieczysław SKORUPSKI.
CHOROBY WEWNĘTRZNE i KOBIECE
Ordynuje od godz. 9 do 11 rano. Sieradz, ul. Warszawska № 118.

Czas odnowić prenumeratę!